

GAZETA ROBOTNICZA

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2.50 Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2.80 Zł., pod opaską w Polsce 4.00 Zł., zagranicą 6.00 Zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, konfiskaty, przeszkód w zakładzie i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 groszy, w tekście pod kroniką 30 groszy, nekrologi 20 groszy, dla poszukujących pracy 50 % rabatu. — Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. — Ogłoszenia nadane do administracji po 9-tej rano 10 % podwyżki. **ADRES:** „GAZETA ROBOTNICZA“ Katowice ulica Teatralna nr. 12.

REDAKCJA przyjmuje interesentów od 11—13 godziny. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada

TELEFON Nr. 1150
Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr 300 908

ADMINISTRACJA czynna od 8—17 godz. bez przerwy
RACHUNKI PŁATNE CO PIĄTEK.

Nr. 168.

Katowice, niedziela, 26 lipca 1925

Rok XXX.

5 milionów zorganizowanych robotników poprze strejk angielskich górników.

Prawica obawia się wpływów klasy robotniczej. — Olbrzymi lokaut w przemyśle włókienniczym. — Walki z policją.

Londyn, 24. 7. (Pat.) Delegaci związku robotników transportowych w Scarborough postanowili zalecić swoim członkom do przyjęcia plan utworzenia wielkiej koalicji przemysłowej, czterech największych związków obejmujących 5 milionów członków. W tej sprawie ma się odbyć głosowanie pojedynczych grup lokalnych.

Londyn, 24. 7. (Pat.) „Times“ pisze w artykule wstępnym o przesileniu w angielskim przemyśle węglowym:

Przy obecnych okolicznościach daremne było oczekiwać jakiegokolwiek wyniku od podjęcia rokowań między przemysłowcami i górnikami. Obie partie podjęły walkę z całą świadomością. Przyczyna wszystkich trudności leży w tym, że w angielskim przemyśle górniczym panują niezdrowe stosunki. Można przyjąć z całą pewnością, że górnicy będą poparci przez kongres gwarectw. To poparcie będzie miało postać pieniężnych zasiłków udzielanych górnikom w miarę możliwości, dopóki wzrastający brak węgla nie spraliżuje powolę innych gałęzi przemysłu. Właściciele kopalń myślą się, jeżeli spekulują na rozłam wśród górników.

Dziennik spodziewa się zwycięstwa właścicieli, jednak tak wielka klęska robotników na terenie przemysłowym będzie miała w dziedzinie politycznej za skutek uzyskanie przez partię pracy większości i ujęcie przez nią władzy. „Times“ kończy: Krajowi grozi

katastrofa niebywała w jego dziejach, której skutków nie usunie przez kilkadziesiąt lat.

Londyn, 24. 7. (Pat.) Robotnicy górniczy powzięli decyzję ustalającą termin wybuchu strejku na 31. lipca i oświadczającą, że poczyniono zarządzenia wykonywania robót niezbędnych do utrzymania kopalń i karmienia koni w kopalniach. Zarząd Związku górników przedstawił międzynarodowemu związkowi górniczemu propozycje w sprawie położenia w górnictwie międzynarodowym i dostaw węglowych.

Londyn, 24. 7. (Pat.) Kongres związków ogłasza następujący komunikat urzędowy: Specjalna komisja generalnej Rady kongresu gwarectw jest zdania, że rząd ma obowiązek zwołać konferencję właścicieli kopalń i związków robotniczych. Robotnicy zakomunikowali premierowi, że są gotowi do takiej konferencji.

Wiedeń, 24. 7. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wczoraj wieczorem rozpoczął się lokaut w angielskim przemyśle włókienniczym. Lokaut obejmuje 106 000 ludzi. Wielkie tłumy manifestujących przed jedną z przedziałów zostały rozproszone przez wzmocnione oddziały policji.

Bradford, 24. 7. (Pat.) Rozpoczął się tutaj strejk 50 000 robotników. Robotnicy wtargnęli do warsztatów pracy. Policję, która interwenjowała obrzucono kamieniami. Dwóch policjantów odniosło rany.

Walka socjalistów włoskich.

Włoska Partia Socjalistyczna wystosowała do bratnich partii, zorganizowanych w Międzynarodówce Socjalistycznej, pismo, w którym znajdujemy wstrząsający a wzniósł opis walki towarzyszy naszych z faszyzmem.

„Jesteśmy dumni z tego — czytamy w tym piśmie — że zjednoczona partia socjalistyczna w walce tej, trwającej już przeszło 4 lata, przetrzymała wszelkie formy gwałtu i prześladowań i reakcji mężnie stawiała opór. Nie zawieraliśmy żadnych kompromisów, ani kosztem naszego programu, ani sumienia. Naszą bronią była gazeta, ulotka, tajna literatura propagandowa. W tej twardej i nierównej walce mieliśmy wielu zabitych i rannych. W samym tylko okresie od 1. stycznia do 30. kwietnia br. faszyci zamordowali 21 osób, ciężko zranili 39, pobili 135, zniszczyli i spalili 24 domów prywatnych i związkowych. Wielu towarzyszy i przyjaciół naszych jest w więzieniu, ponieważ popełnili tę zbrodnię, że nie są faszystami, a tysiące naszych robotników musiało wywędrować do Francji i innych krajów, by uciec przed reakcją kapitalistyczno-faszystowską. Inni, mniej szczęśliwi, zostali w domu, są bez pracy i głodują. Najbliżsi zaniechali walki i ugięli się przed jarzmem faszystowskim.

Również członkowie innych zawodów ponieśli ofiary. Adwokaci, nauczyciele, lekarze, inżynierowie, których jedną winą był ich socjalizm, musieli patrzeć, jak ich mieszkania i biura niszczyły rozżwieżdżone bandy i jak im uniemożliwiono wykonywanie zawodu. Być socjalistą oznacza dziś we Włoszech nietylko niemożliwość wypowiedzania

swych przekonań, lecz także zaprzestanie swobodnego wykonywania zawodu w celach zarobkowych.

Dla naszego partyjnego dziennika „Giustizia“ (Sprawiedliwość) towarzysze nasi zrobili wszystko i robią nadal wszystko, co jest w ich siłach. Od 1-go stycznia skonfiskowano to pismo 50 razy, co oznacza stratę 350 tys. lirów. Ale szkody, wyrządzone przez te konfiskaty, nie są jedyne, jakie musimy ponieść. W wielu małych miastach i wioskach zabrania się sprzedaży nawet tych numerów, które unikły konfiskaty; często policja lub faszysta przetrzymuje pół dnia gazetę, a pozwala na sprzedaż, gdy już zapóźno. Dzieje się to nietylko, by nam zaszkodzić, lecz także, by pomóc pismom faszystowskim. Pociąga to za sobą ciężkie dla nas straty i rosnący deficyt.

Już nawet myślenie o zawieszeniu pisma, ale towarzysze nasi postanowili wziąć na siebie raczej wszelką ofiarę, aniżeli zgodzić się na tę myśl. Oto cyfry, pokazujące na co zdobyli się włoscy robotnicy, pracownicy i inteligencja, by uratować swe pismo: w miesiącach lipiec — grudzień 1922 ofiarowali oni 253 tys. lirów, w r. 1923 — 711 000 lirów, w r. 1924 — 834 tys. lirów, od stycznia do czerwca r. b. 326 tys. lirów. Ale gdyby konfiskaty szły dalej, może przecież nastąpić dzień, kiedy „Giustizia“, mimo wszystkie ofiary naszych towarzyszy, zmuszony będzie zaprzestać walki.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby dziennik towarzyszy włoskich musiał ustąpić przemoccy wroga, proletariatu socjalistycznego całego świata pośpieszyłby mu z pomocą materialną i moralną.

Wobec mnożących się skarg optantów niemieckich wydalonych z Polski na złe przyjęcie itd. przez władze niemieckie, miejsca tymczasowego pobytu, pruski minister spraw wewnętrznych zwraca obecnie uwagę odnośnych władz niemieckich na to, że winne one okazać więcej zrozumienia dla ofiar swej narodowości.

Wielkie upały w Holandji.

Amsterdam, 24. 7. (Pat.) Wczoraj temperatura wynosiła 34 stopy Celz. w cieniu. W wielu miejscowościach wyschła woda do picia. — Doniesiono także o licznych pożarach lasów.

List otwarty Abdel Krima do parlamentu francuskiego.

Kairo, 24. 7. (Pat.) Pismo egipskie „Al Sissel“ ogłasza otwarty list Abdel Krima do parlamentu francuskiego, który pisze: Wojna z Francją rozpoczęła się dopiero wtedy, gdy Lyautey wtargnął na terytorjum Beni Zenusi, aby je anektować. Ryfowie odpowiadając ogniem na ogień artylerji francuskiej i bomby aeroplanowe. Abdel Krim nie myśli o zdobyczach i walczy o niezawisłość Ryfów. Dalej zaprzecza, że w walce przeciw Francuzom nie biorą udziału Europejczycy albo bolszewicy. List kończy się wyrażeniem szacunku i sympatii dla parlamentu francuskiego i życzeniem pokoju.

Paryż, 24. 7. (Pat.) Journal donosi z Rabatu: Na granicy celnej między Tuniskiem i Marokiem aresztowano 4 komunistów, 2 marokańczyków i 2 europejczyków. W jednym z nich rozpoznano redaktora „Humanite“. Znalaziono przy nim dowody, że aresztowani podróżowali do Marokku w celach propagandy komunistycznej. Aresztowani mieli także plany zbierane dla Abd-el-Krima.

Journal donosi z Tunisu: Przed tutejszym sądem karnym stanęli różni tubylcy oskarżeni o propagandę komunistyczną. Oskarżenie zarzuca im rozpowszechnianie plakatów komunistycznych i innych pism ulotnych wzywających żołnierzy francuskich do nieposłuszeństwa i przechodzenia do Abd-el-Krima. Oskarżeni zostali skazani na większą karę więzienia i wysokie kary pieniężne. Redaktor „Combat Social“ został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Paryż, 24. 7. (Pat.) Havas donosi z Fezu, że Kabylowie podjęli silny atak na Ajn Aiche i Ajn Mastof. Atak załamiał się w ogniu artylerji francuskiej i Kabylowie cofnęli się spiesząc ku północy. Położenie ogólne poprawia się dalej na całym froncie.

Paryż, 24. 7. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Painleve i Briand złożyli sprawozdanie o politycznej i wojskowej sytuacji w Marokku. Następnie Briand omawiał odpowiedź niemiecką na ostateczną notę francuską. Caillaux zajmował się kwestją długów międzynarodowych i stanem narad wstępnych do mających się rozpocząć rokowań.

Miljonowe oszustwa w Niemczech.

Berlin, 24. 7. (Pat.) „Neue Berliner Zeitung“ donosi o aresztowaniu 8 osób między innymi kilku urzędników miejskich włączonych w aferę braci Saksów, którzy popełnili miljonowe oszustwa na szkodę licznych władz komunalnych. Aresztowani znajdują się w więzieniu śledczym. Zarządzono także śledztwo przeciwko 2 adwokatom berlińskim.

25 000 morgów lasu zniszczonych przez pożar.

Berlin, 24. 7. (Pat.) Olbrzymi pożar zniszczył pomiędzy Ratowem i Łabą 25 000 morgów lasu o długości 16 klm. Las ten był własnością różnych prywatnych właścicieli gruntów. Pożaru nie zdołano jeszcze stłumić.

Limburg, 24. 7. (Pat.) Pożar, który objął 6000 morgów lasu i torfowisk zdołano już zlokalizować.

Olbrzymie demonstracje w Niemczech przeciwko zbliżającej się drożyznie.

Berlin, 24. 7. (Pat.) Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko polityce celnej, zwołany przez socjalistów i komunistów. Zebrali się zgórą 30 000 osób. Przemawiało 20 mowców, równocześnie z różnych trybun. Przyjęto rezolucję przeciwko zbliżającej się drożyznie w związku z nowymi taryfami celnymi.

Epidemia tyfusu w Hamburgu.

Hamburg, 24. 7. (Pat.) W ubiegłym tygodniu zanotowano 47 wypadków tyfusu, z tych 30 marynarzy. Wśród załogi parowca, który w ub. tygodniu opuścił Hamburg. Niebezpieczeństwo szerzenia się epidemji zostało już przez władze usunięte.

Dalsze transporty optantów polskich.

Berlin, 24. 7. (Pat.) Wczoraj przejechał przez Berlin drugi zorganizowany transport optantów polskich w liczbie około 600 osób. Na dworcu śląskim optanci zostali przyjęci śniadaniem przez przedstawiciela rządu p. radcę emigracyjnego Dalbora i innych. Do końca bm. zgodnie z umową polsko-niemiecką wszyscy optanci polscy opuszczają granicę Niemiec. Donosząc o bliskim przybyciu około 30 000 niemieckich optantów z Polski, prasa niemiecka usiłuje całą winę za „drakońskie postępowanie“ rzucić na rząd polski, który rzekomo nie chciał żadną miarą zgodzić się na ułatwienie dla optantów.

Wojna papieża z Czechosłowacją.

W dniu 6. bm. Praga, stolica Czechosłowacji, a wraz z nią i cały naród czeski święcił uroczyste pamięć swego wielkiego bohatera i męczennika, Jana Husa, spalonego na stosie, przed półtysiące lat z górą, z wyroku fanatycznego papieża. Uroczystość odbyła się tem święciej, że na czele komitetu, organizującego to święto narodowe, stanął Masaryk, prezydent republiki, pod jego zaś wysokim patronatem szeregowały się najwybitniejsi mężowie państwa.

Dzień Jana Husa stał się dniem narodowego święta Czech, tak jak rocznica zburzenia Bastylii jest świętem narodowym Francji, pamięćka założenia Rzymu — świętem Włoch faszystowskich. Sprawa wyboru i ustalenia święta narodowego stanowi — zdawałoby się — sprawę najzupełniej wewnętrzną każdego kraju. To, że Czechy za patrona swej odbudowanej ojczyzny uznają Husa, jest takim samym naturalnym, a nie podlegającym krytyce, aktem ich świadomości narodowej, jak to, że za formę ustroju państwowego wzięły republikę ludową, nie zaś, dajmy na to, monarchję, lub teokrację.

Jednakowoż Watykan sędzi inaczej. Obchód ku czci Jana Husa uznał on za zniewagę osobistą. W poczuciu tej zniewagi, rząd papieski rozkazał swemu posłowi w Pradze, ks. Marmaggiemu, założyć protest wobec rządu czesko-słowackiego i opuścić natychmiast mury „bezbożnego miasta”. — Posel papieski, istotnie złożył protest i, zgodnie z poleceniem swej zwierzchności, powrócił do Rzymu.

Zatarg czesko-papieski wszedł w ostrą fazę walki.

Zatarg ów trwa nie od dzisiaj.

Wysłał on niedwuznacznie już nazajutrz po pogromie monarchji Habsburgów, tych ostatnich wiernych sprzymierzeńców tjary papieskiej. Czesi, odzyskawszy niepodległość, nie poczuli się do żadnych względów wobec papieża, przeciwnie widzieli w nim jakgdyby przeżytek, pozostały po zburzonej Austrii, i wskazywali na Watykan, jako na współnika wszystkich swoich krzywd i klęsk dziejowych. Miecz cesarzy, który zrabat niepodległość czeską, był zarazem mieczem katolickiego Rzymu. Patrjoci czeszy nie zapomnieli strasznej bitwy pod Białą Górą, która powaliła dawne ich państwo i na lat niemal trzydziście wtrąciła lud czeski w niewolę. Otóż ta bitwa, tak śmiertelna dla Czech, a będąca tak krwawym zwycięstwem Habsburgów, była zarazem stanowczym zwycięstwem polityki kościelnej Rzymu.

Lecz skoro tjara papieska na pobojowiskach narodów, a częstokroć na ich kościach i krwi, dzieła powodzenia korony cesarskiej, to — to pyłano w Pradze — nie jestże słusznem, aby z kolei podzieliła teraz teże korony klęskę i pogrom?

Jakoż nie brakło w r. 1919 głosów czeskich, które wyraźnie mówiły, że po upadku despotyzmu Wiednia przyjść musi kapitulacja despotyzmu papieskiego. Śród powszechnego wszakże zamiętania czasów powojennych przeważały głosy umiarkowań, którzy nie chcieli mnożyć trudności na drodze nowego państwa. Nie bez wpływu pozostało też działające w tym samym kierunku ciśnienie reakcyjnego „Bloku narodowego”, który podówczas rządził wszechwładnie Francją i w interesie wstępnictwa pragnął wzmocnienia powagi Watykanu. W chwili, gdy Francja nawiązywała ponownie swe stosunki dyplomatyczne z papieżem, Praga czeska, która tyle Francji miała do zawdzięczenia w dziele odbudowy swego państwa, nie mogła i nie chciała okazać się... mniej dyplomatyczną.

Dyplomacja pokryła wzajemną niechęć, ale, rzecz prosta, nie usunęła jej źródła. Nuncjusz papieski (zrazu ks. Mjara, który później przeniesiony został do Brukseli) nie łatwe miał życie przy boku rządu czesko-słowackiego, który wbrew Rzymowi, jawnie i gorliwie popierał organizację narodowego kościoła czeskiego, odrębnego i niezależnego od papieża. Nuncjusz obecny, ks. Marmaggi znalazł się w sytuacji jeszcze drażliwszej wskutek zwycięstwa we Francji kartelu lewicy. Porażka reakcji francuskiej wlała nową otuchę w radykalnych partjotów czeskich. By dać wyraz swym dążnościom separatystycznym wobec Rzymu i jego hierarchji, czeski skasowali obchodzone dawniej w Pradze święto Jana Nepomucena, i zamiast wybrańca kościoła uczynili patronem swym Husa.

Ten to czyn narodowy Czech uznano w Watykanie za rzuconą sobie rękawicę.

J. Przemyski.

Przed międzynarodowym Kongresem w Marsylii.

Skład delegacji poszczególnych krajów.

(Inf. Międzynar.) Codziennie do sekretariatu S. M. R. wpływają zawiadomienia poszczególnych partj, zgłaszających swych delegatów na międzynarodowy kongres w Marsylii. Już na podstawie dotychczasowych zgłoszeń można twierdzić, że kongres będzie obelany bardzo licznie i że będzie się przedstawiał imponująco.

Socjalistyczna partja Ameryki będzie reprezentowana przez 6 delegatów (między nimi M. Hillquit i V. Berger), soc. partji Argentyny przez 1 delegata. Danja zgłosiła 16 delegatów — Szwecja wysłała 20 z Lindstroemem na czele, z Norwegji przybywa 4, z Finlandji 2.

Soc. demokratyczną partję Niemiec będzie reprezentowała delegacja, złożona z 50 osób i 25 gości. Wśród delegatów znajdują się: Breitscheid, Crispian, Dittmann, Paweł Levy, Paweł Loebe, Scheidemann, Severing i Matylda Wurm.

Delegacja partji holenderskiej posiada — wśród swych 11 członków M. Albarde, Vilegena, Wybauta, Werkhovena i H. H. van Kola, który był członkiem I. Międzynarodówki i prawdopodobnie będzie jedynym jej żyjącym reprezentantem na Kongresie.

Partja austriacka wysłała 45 delegatów i 45 gości, między nimi Kautsky'ego, burmistrza m. Wiednia, Seitz, O. Bauera, Rennera, Ellenbogen, Skareta, Domesa, przewodniczącego austriackich Zw. Zawodowych, Adelfajde Popp, Emmę Freundlich. Czeska soc. demokracja w Austrii mianowała 3 delegatów.

Z Polski wyjeżdża 20 delegatów PPS. (między nimi: Diamand, Liebermann, Niedziałkowski, Żuławski), 8 z partji niezawisłych socjalistów i 1 z partji niemieckiej.

Z Węgier przybywa 6 (Peidl, Peyer, Farkas i t.). Delegacja soc. demokratycznej rosyjskiej partji robotniczej składa się z 12 delegatów i z 12 gości. Na jej liście są nazwiska Abramowicza, Dana, Dallna, Jugowa itd. Ukraina wysłała 6, Litwa 3, Łotwa 1, Estonia 1, Jugosławja 1 a Armenja 5 przedstawicieli.

Z Czechosłowacji wyjeżdża 20 delegatów — pod przewodnictwem Soukupa, Hampla, Marka i Stivina, liczna delegacja niemieckich socjalistów z dr. Czechem i Hillebrandem na czele, oraz 2 przedstawiciele węgierskiej i 2 polskiej partji socjalistycznej w Czechosłowacji.

Skład delegacji partji angielskiej, francuskiej, belgijskiej, włoskiej itd. nie jest jeszcze ustalony.

Kapitalizm idzie po trupach robotniczych.

Masowe zatrucie robotników.

Nowy Jork. Władza zamknęła fabrykę E. I. Du Pont de Nemours Company, ponieważ ośmiu robotników zmarło a trzysta się rozchorowało z zatrucia rozcynem ołowiu używanym do fabrykacji gazoliny. Władze badają równocześnie pięć wypadków śmierci oraz liczne wypadki choroby w innej fabryce. Ofiarą zatrucia padli robotnicy używający farby radiowej do malowania tarcz zegarkowych.

Rozczyn z ołowiu używa się do wyrobu gazoliny. Sprzedaż jej została zakazana w kilka stanach, z obawy, by wyziewy z niej nie zatruty przechodniów. Podczas fabrykacji jej w zakładach Standard Oil Company of New Jersey, przed kilku miesiącami, przeszło dwudziestu robotników dostało pomieszczenia zmysłów i zmarło w strasznych męczarniach.

Fabryka De Nemours nie posłuchała zakazu i w dalszym ciągu wyrabiała trującą gazolinę. W sprawę tę wdały się władze i zamknęły fabrykę. Zatruty robotnik przesławał nagłe pracować, kierował swój wzrok w przestrzeń, następnie zaś skakał, jakoby łowiąc niewidzialne motyle. Z tego powodu fabrykę De Nemours robotnicy nazwali „Domem Motylów”.

Pięciu robotników z fabryki De Nemours zmarło w kaftanach bezpieczeństwa. Robotnicy w fabryce United States Radium Corporation zatruli się przez to że ślinili pędzelki, używane do farby radiowej, by je w usłach zaostrzyć.

Francuz o emigracji polskiej do Francji.

Paryż. (Pat.) Duhamel, dyrektor francuskiego Towarzystwa Imigracyjnego, skreślił wobec członków syndykatu korespondentów polskich obecne położenie pracowników polskich we Francji. Duhamel stwierdził wyraźne polepszenie się sytuacji, które ujawniło się w ciągu bież. roku w stosunkach do urzędnika i robotnika, co dowodzi wyższości zorganizowanej emigracji nad emigracją dziką. Mówca podkreślił polepszenie, jakie daje się zauważyć w organizacji nauczania dzieci robotników polskich. Ilość szkół polskich, która w roku ub. 34, osiągnęła obecnie cyfrę 136, która mogłaby być jeszcze wyższa, gdyby było więcej sił nauczycielskich. Koniecznem jest wzmocnienie wysiłki tych sił.

W sprawie bezrobocia Duhamel oświadczył, że niebezpieczeństwo to jest obecnie usunięte. Francja będzie w ciągu wielu lat potrzebowała w dalszym ciągu polskich sił roboczych, jednakże dopływ ich będzie regulowany stosownie do potrzeb różnych gałęzi przemysłu. Żaden robotnik polski nie może przybyć do Francji, dopóki nie ma zapewnienia, że znajdzie tutaj pracę, w przeciwnym razie nie otrzyma wiza. Przyływ robotników rolnych jest regulowany automatycznie stosownie do potrzeb każdej okolicy.



Kraj bez tajnego prawa głosowania.

(Inf. Międzynar.) Po wielu tygodniowych obradach węgierska reakcja wystawiła sobie przed całym światem pomnik swej hańby — dała Węgrom swoją ordynację wyborczą.

Znaczy to, że w czasie, kiedy nawet Japonja i Turcja wprowadziły powszechne prawo głosowania, Węgry są krajem, które go nie mają. Nie dość na tem: Węgry są jedynym krajem, w którym przeważającej ilości okręgów wyborczych nie przyznano prawie tajnego głosowania.

Obok tego wielkiego rabunku, popełnionego na wolności obywateli węgierskich, ustępują na drugi plan inne niesprawiedliwe i haniebne postanowienia nowej reformy. Między innemi ustawa zawiera paragraf, zwracający się przeciw biernemu prawu wyborczemu żyjących zagranicą emigrantów węgierskich. Ponieważ istnieje osobny paragraf, bezwzględnie odbierający bierne prawo wyborcze tym wszystkim, którzy w jakimkolwiek związku byli z rządem republiki rad — powyższe postanowienie zwraca się wyłącznie przeciw demokratycznym i socjalno-demokratycznym politykom, którzy nigdy nie mieli nic do czynienia z awanturą bolszewicką na Węgrzech, a więc przeciw Michałowi Karoly'emu, Marcinowi Lovaszy'emu i socjalistom Gazami'emu i Bruchingerowi. — O ten paragraf walczone długo i uchwalono go ostatecznie przeciw głosom socjalistów w brzmieniu że zezwolenie na wybór któregoś z emigrantów w każdym poszczególnym wypadku należy do uchwały Rady ministrów.

Przeciw temu niesłychanemu postanowieniu, uzależniającemu wybór polityka opozycyjnego od łaski rządu, zaprotestował odważnie tow. Ernest Gazamj, oświadczając:

„Uważałbym za największą obelgę, gdyby ktoś przypuszczał, że byłbym kiedykolwiek skłonny wnieść prośbę o zezwolenie na mą kandydaturę. Ponadto chcę jeszcze podnieść, że uważam za zaszczytne wyróżnienie mnie fakt nieprzyznania mi biernego prawa wyborczego w tej samej ustawie, która przyznaje je mordercom z Zadanubji jak Orgovang'emu i innym, mogącym zostać członkami węgierskiego Zgromadzenia narodowego”.

Przegląd polityczny.

Warunki pokojowe Abdel Krima.

Paryż. (Pat.) „Quotidien“ ogłasza list pewnej osobistości, w którym podane są warunki Abd-el-Krima. Są one następujące: 1) Państwo Riffenów będzie uznane oficjalnie i uposażone przez Ligę Narodów w statut taki, jaki obowiązuje w Afganistanie. Abd-el-Krim otrzyma tytuł emira. 2) Sułtan marokański będzie uznany przez państwo Riffenów jako zwierzchnik duchowny. Abd-el-Krim żąda północnego brzegu rzeki Uerga jako granicy. Terytorjum szczepu Dzeballa ma być przyłączone do państwa Riffenów, jak również miasta: Tetuan, Larach i Arilla. 4) Hiszpanja zatrzyma Ceutę i Melillę wraz z sąsiadującymi terytorjami. Kopalnie rudy na terytorjum na południu od Melilli pozostaną przy Hiszpanji. 5) Państwo Riffenów będzie mogło utrzymać armję, której wielkość oznaczają rzeczoznawcy. 6) Kabyle zobowiązują się nie uprawiać żadnej propagandy wszechmahometańskiej we francuskiej strefie Marokka. 7) Abd-el-Krim reparaacji. 8) Liga Narodów przyzna państwu Riffenów pożyczkę. 9) Hiszpanja przyzna państwu Riffenów pewne korzyści, aby umożliwić rozwój gospodarczy tego państwa. Francja i Hiszpanja będą wspólnie administrowały linją kolejową Fez-Tanger i linją kolejową Melilla-Taza. 10) Abd-el-Krim uwolni jeńców francuskich i hiszpańskich bez okupu. 11) Wycofa on wszystkich agentów politycznych z francuskiego Marokka. 12) Abd-el-Krim żądać będzie pozwolenia na wysłanie misji lekarskiej do państwa Riffenów. 13) Blokada państwa Riffenów ma być zniesiona.

Żydzi amerykańscy witają Skrzyńskiego.

Nowy Jork. (Pat.) Delegacja żydowskiego kongresu amerykańskiego przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religji mojszowej adres, oraz złożyła ministrowi życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu, zawartego między rządem a przedstawicielami żydów w Polsce, układu, który ma na celu ochronę pełnych praw obywateli żydów w Polsce.

20 proc. podwyżka płac dla górników francuskich.

Paryż, 23. 7. (Pat.) Wczoraj odbyła się w Doinei konferencja pomiędzy delegatami właścicieli kopalni i pracownikami. W ciągu konferencji przyszło do zawarcia układu według którego górnicy otrzymają d 15. września podwyższenie płac o 20 proc.

Dział gospodarczy.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Poznaniu.

Dla interesujących się cenami artykułów pierwszej potrzeby podajemy ceny, zaczerpnięte z targów rynkowych w Poznaniu. W zeszyty piątek płacono: ziemniaki 7 gr.; mięso wieprzowe 1.10 do 1.30, mięso wołowe 70 gr. — 1.20; siewcena 70—80 gr.; słonina 1.20; masło 2 zł.; twaróg 40—60 gr.; jaja 1.60; węgore 1.60; raki 3—6, zł. za kopę; salata 5 gr.; marchew 15—20 gr.; ogórki 1.50—2 zł. za mendel; czereśnie 30—60 gr.; jagody 60 gr. za litr; borówki 70—80 gr.; kurki 60 gr.; maślaki 80—90 gr.; jabłka 40 gr.; gruszki 60 gr.; maliny 70—80 gr.; porzeczki 40—60 gr.; kurczęta 3.50—4.— zł. za parę; młode kaczki 3.50 do 4 zł. za sztukę; gęsi 5 zł.; gołębie 1.20 za parę.

Z życia partii i ruchu zawodowego.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 12. lipca odbyło się walne zebranie CZG. Przewodniczył tow. Płaczek, który udzielił głosu tow. Rózkowi do sprawozdania z konferencji radców zakładowych z współudziałem członków Zarządu Międzynarodówki Amsterdamskiej tow. posła Żukawskiego i tow. Sassenbacha w sprawie przyłączenia niem. związków klasowych do centrali warszawskiej. Następnie tow. Bielka J. omówił sprawę niewpłacenia przez przemysłowców do Spółki Brackiej składek odcąganych robotnikom oraz krytykował obniżenie stawek pensyjnych Sp. Brackiej od lutego br. z 2.40 na 2.10 zł., nadmienając przytem o przywróceniu dzięki domaganiom się naszych tow. posłów rent od nieszczęśliwych wypadków poniżej 20 proc. W dyskusji przemawiali tow.: Hajduk, Osadnik, Nowak i Lukoszek, na wywody których tow. Płaczek udzielił zadawalających wyjaśnień. Zebranie zamknięto okrzykiem na cześć CZG. Sekr.

Korespondencje.

Niedobczyce. (Jak likwidują referencję Ch. D. na wiecach bezrobocie.) W niedzielę, dnia 28. 6. br. odbył się w naszej miejscowości po raz trzeci wiec Ch. Dem. celem „nalapania” członków do tego stronnictwa. Jak na afiszach zapowiadano miała być omawiana sprawa bezrobocia. Z ciekawości przybyło na ów wiec aż 29 osób, pośród nich kilku zwolenników PPS. i NPR. Nie mając z czego wybrać prezydium wiecu, więc przewodniczyli i referowali razem redaktor „Gaz. Rybnickiej” p. Adamczyk i p. Prus z Rybnika. Jako pierwszy przemawiał p. Adamczyk, powodując swemi bredniami tyle śmiechu i oburzenia, że nieomal byłby się znalazł na świeżem powietrzu, bo zamiast mówić o bezrobociu, atakował robotnicze partie i diety poselskie posłów robotniczych, lecz nie wspominał o tem, że p. Korfanty jako 7-krotny milioner mógłby z diet zrezygnować. (Chodzi tym panom o to, ażeby tylko brutalni bogacze mogli rządzić.) Wreszcie zarzucił ten pan zebrany, że są pijani, wskutek czego powstało także oburzenie, że p. Adamczyk wołał o pomoc policji, by ta jemu pomogła referat ukończyć. Jako drugi przemawiał p. Prus. Mógł atoli dopiero po udzielonej mu nauce przez jednego tow. i po prześlęganu słuchaczy przemawiać i to tak łagodne i bajkowo, żeby się koń musiał śmiać. W dyskusji przemawiał zwolennik NPR., zaś naszego tow. nie dopuściło „prezydium” chadeckie do głosu ze strachu, ażeby nie zdemaskował obłudników klerkalnych, jak to miało miejsce w dn. 7. 5. br. w Wodzisławiu. Panie Adamczyk! Nie dziwimy się temu, żeś nas uznał wszystkich pijanymi, bo sprawa musiała się odwrócić przedstawić, skoro zapominałeś poinformować o poniesionej klęsce chadeckiej na wiecu w Niedobczycach. Na drogę dajemy p. Adamcz. do wiadomości, żeby na inny raz nasycić słuchaczy chrześcijańską prawdą, a wtenczas nie będzie musiał prosić o pomoc policji.

Kronika.

W sprawie wiz zagranicznych.

W związku z trudnościami, jakie obywatele polscy napotykać w konsulatach i przedstawicielstwach zagranicznych w sprawie otrzymywania wiz, władze administracyjne poleciły pouczyć zainteresowane osoby, by o wypadkach odmowy względnie trudności w otrzymywaniu wiz zawiadamiały władze polskie, które paszport wystawiły. Dałoby to możność m.in. spraw zagr. odpowiednio ustosunkować się do obywateli poszczególnych państw cudzoziemskich, wzgl. wywrzeć nacisk na przedstawicielstwa zagraniczne, celem osiągnięcia właściwego traktowania obywateli polskich.

Przeostroga przed fałszywymi pieniędzmi.

W ostatnim czasie coraz częściej trafiają się w obiegu fałszywe monety. Są to niektóre 50-groszówki, od prawdziwych wyróżniające się głuchym dźwiękiem i złamanym rysunkiem oraz pięćdziesiątówki papierowe starego wydania, posiadające również zamazany rysunek i tło ciemniejsze od tła prawdziwych banknotów. Należałoby przy przyjmowaniu pieniędzy zwracać na nie baczniejszą uwagę, gdyż przyjmowanie

fałszywych banknotów naraża przyjmującego je na stratę, pominiawszy już przykrości, związane z mieszaniami się funkcjonariuszów policji w sprawie nieświadomego nawet puszczania w dalszy obieg fałszywej monety.

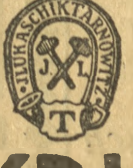
Kolonje letnie Polskiego Czerw. Krzyża.

W poniedziałek, dnia 27. lipca br. o godzinie 20.15 wracają dzieci z kolonji letnich w Rabce. Uprasza się Komitetu P. C. K. w Król. Hucie, Rybniku, Łagiewnikach i Brzezimach, aby dzieci odebrały w Katowicach na peronie 3.

Katowice. (Budowa szkoły policyjnej.) Śląski urząd wojewódzki w Katowicach rozpiął przetarg publiczny na budowę szkoły policyjnej w Katowicach przy ulicy Poniatowskiego. Plany tego budynku i szczegółowe warunki budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach (szkoła Szafranka) przy ulicy Szafranka, w biurze drugie piętro drzwi 22, od dnia 20. do 31. lipca br.

— (W sprawie ochrony mieszkań, pozbawionych dozoru.) W ostatnim czasie popełniono w Katowicach i na przedmieściach m. Katowic szereg kradzieży zapomocą włamania do mieszkań, których właściciele bawia na wakacjach, albo w innych celach wyjechali na czas dłuższy lub rzadko przebywają w domu. Sprzyjała w tych wypadkach dokonaniu przestępstwa ta okoliczność, że mieszkania nie były wcale lub bardzo mało dozorowane. Wszelkie dane wskazują na to, że sprawcy przeprowadzili najpierw dokładny wywiad, czy i w jakiej porze mieszkań jest strzeżone; dla urzeczywistnienia swoich zamysłów wybrali najdogodniejszy sposobność. Aby zapobiec analogicznym wypadkom na przyszłość, władze bezpieczeństwa wydały szczegółowe zarządzenia, zmierzające do ochrony mieszkań, pozbawionych dostatecznego dozoru, i do

LUKASCHIK'A



MYDŁO

"MŁOTEK i PERLIK"

JEST

NAJLEPSZE DO PRANIA.

ujęcia osób podejrzanych o systematyczne dokonywanie kradzieży mieszkaniowych. Celem skutecznego przeciwdziałania wzmagającej się przestępczości Dyrekcja Policji w Katowicach wzywa jednakże tą drogą wszystkich zainteresowanych, by w razie wyjazdu na czas dłuższy lub częstszemu nieobecności w domu zechcieli zabezpieczyć odpowiednio swoje mieszkania, względnie wystarać się o celowy dozór nad nimi we własnym zarządzie. Gdzieby własne środki przezorności wydały się niewystarczającymi, należy się zwracać do miejscowych Komisarjatów Policji, które uczynią zgłaszającym się wszelkiego poparcia, zwracając przez swe organa szczególną uwagę na ich domostwa.

— (Bilety żniżkowe dla uczestników Zjazdu Zw. Straży Pożarnych Woj. Śl.) Na wniosek Związku Straży Pożarnych w Katowicach przyznała Dyrekcja Kolei Państwowych ulgi dla uczestników Zjazdu na czas od 1. do 4. sierpnia r. b. we wysokości 33 proc. obniżki ceny biletu. Odpowiednie legitymacje już są do druku oddane. W porozumieniu z Dyrekcją Kolei będą uczestnikom legitymacje wydawane w Katowicach po zgłoszeniu się w biurze przyjęć, które się będzie znajdować w budynku zawodowej straży pożarnej przy ulicy Warszawskiej 11. Na mocy tejsz legitymacji otrzyma uczestnik bilet żniżkowy o 66 proc. na przejazd z powrotem do swego domu. Z powodu zbliżającego się terminu zjazdu nie będą uczestnikom legitymacje do miejsca zamieszkania wysyłane. — Zarząd.

Mysłowice. (Bezrobocie w obwodzie myślowickim.) Za czas od 9. do 15-go lipca było zarejestrowanych 1308 bezrobotnych. Zapośredniczo w 21 razach; wysłano do pracy 82. Wsparcia zwykle pobierało 134; z akcji państwowej doraźnej 139; z rozporządzeń niemieckich 29; z akcji wojewódzkiej doraźnej korzystało 34.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Robotnik budowlany Bojowald naprawiał pasy transmisyjne w walcowni blachy, przy czem postawił drabinę na szynach dźwigni. Wskutek nieuwagi kierownika dźwigni pociągnięta za sobą również drabina, na której znajdował się Bojowald. Nieszczęśliwy spadł z wysokości 20 metr.,

połamano sobie nogi i odniósł znaczne wewnętrzne okaleczenia. Nieszczęśliwy został odstawiony do lecznicy gdzie zmarł wśród wielkich boleści. Osiemrocił on 2 dzieci.

Król. Huta. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy przesławianiu szyn kolejowych w fabryce kół w Hucie Królewskiej robotnik Karol Kulpa dostał się lewą ręką pomiędzy szyny, wskutek czego złamał sobie rękę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala tymczasowym do lecznicy brackiej. (e)

— (Lekkomyślny syn.) Niejaki Paweł Pogoda z Król. Huty ul. Słowackiego 5, pojechał z wozem i końmi ojca swego na targ do Modrzejowa, gdzie je sprzedał za cenę 200 zł., gdy tymczasem wartość rzeczywiście wynosiła 900 złotych. Użytkownik w ten sposób pieniądze przetrwonął na miejscu. Policji udało się sprzedane konie wysłedzić u handlarzy w Żarkowie i dostarczyć je prawowitemu właścicielowi. (e)

— (Skradziony zaprzęg.) Pani Agnieszka Cipa z Król. Huty, ul. Ligoła Górnicza 14 zatrudniała u siebie niejakiemu Józefowi Lindnera bez stałego miejsca zamieszkania jako woźnicę. Niesumienny woźnica sprzedał w ostatnich dniach wóz wraz z koniem w Zawodziu. W przeciągu trzech dni zaprzęg przechodził z ręki do ręki, aż go wkońcu policja na polach pomiędzy Świętochłowicami a Huta Pokoju obłożyła aresztem. Zaprzęg był już w piątą rękę i posługiwano się nim przy pracach w polu. Okradziona właścicielka otrzymała wóz i konia z powrotem. Szkodę poniosł tylko ostatni jego nabywca, niejaki Stopa z Świętochłowic, który nie ma ani wozu ani konia, mijając się za swego konia na skradziony zaprzęg. (e)

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Zastawienie kop. „Florentyna”). Prasa śląska donosi, że według oświadczenia komis. demobilizacyjnego, inżyniera Tarnowskiego, rząd centralny we Warszawie wyjątkowo zezwolił na zastawienie kopalni. Oświadczenie to dał komisarz demobilizacyjny delegacji z grona załogi kopalni „Florentyna”. Za kilka dni stanie kopalnia, a załoga z małemi tylko wyjątkami znajdzie się na bruku. Nie możemy pojąć, że rząd bez wysłuchania zdania załogi bez wszystkiego godzi się na wnioski przemysłowców.

ZB ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

Bytom. (Sprytny oszust.) Tułęjsza policja zaarrestowała dyrektora zakładu „Oberschlesischer Geschaeflsanzeiger” z Gliwic, niejakiemu Lehman, który od różnych ludzi wyłudził poważne sumy odstępując im udziały częściowe swego przedsiębiorstwa. Poza tem wziął pieniądze na weksle i pozamawiał dla swego przedsiębiorstwa różne przedmioty, których nie był w stanie zapłacić. — Gdy już zabrakło mu pieniędzy zaangażował sekretarkę, której przyrzekł płacić miesięcznie 250 mk. pod warunkiem, że wręczy mu kaucję wysokości 1000 mk., po czem się ulotnił bez pozostawienia śladów. Niektóre firmy poniosły przez oszusta bardzo wielkie straty.

Gliwice. (Unieruchomienie walcowni.) Z powodu braku rynku zbytu przedsiębiorstwo „Oberschlesische Eisenindustrie A.-G.” unieruchomiło na swej hucie „Hermynie” przy Łabędach całą walcownię.

Mikulczyce w Tarnogórskim. (Padło w Marokku) 2 tułęjszych robotników, którzy przed 3 laty udali się do Francji za chlebem. Ponieważ nie znaleźli pracy wstąpili do francuskiej legji cudzoziemców i rzekomo znaleźli śmierć w walkach z powstańczym szczeniem Riffenów Abdel Krima.

Z WSZYSTKICH STRON.

Sosnowiec. (Znowu wydalenia.) Dnia 21. bm. zwolnił zarząd kopalni „Renard” 76 górników, a dnia 22. lipca 74, czyli razem zwolniono w przeciągu dwu dni 150 robotników.

Ilu Polska liczy byłych ministrów?

Według obliczeń, które łatwo sprawdzić, Polska miała dotychczas 12 gabinetów. Poszczególne gabinety liczyły: Moraczewskiego 22, Paderewskiego 25, Skulskiego 16, Grabskiego 16, Witosa 34, Ponikowskiego 14, Ponikowskiego drugi rząd 14, Słwińskiego 12, Nowaka 15, Skorskiego 16, Witosa drugi rząd 24, rząd Grabskiego 26 ministrów. Ponieważ niektóre osobistości zasiadały kilkakrotnie w różnych rządach, przeto ogólna liczba osób, które w Polsce piastowały teki ministerjalne wynosi około 190.

Samobójstwo inwalidy.

Warszawa. 30-letni Ludwik Kuligowski (Wronia nr. 4), inwalida wojenny, wypł onegdaj w bramie domu nr. 125 w Alejach Jerozolimskich większą dawkę kwasu karbolowego i zmarł wkrótce w szpitalu Dzieciątka Jezus. Samobójca pozostawił list, w którym skarży się, że Państwo tak dopomaga inwalidom, że nie starczy im na chleb. Pozostawił on żonę i 5-cioro drobnych dzieci (najstarsze ma 7 lat). Kuligowski, jako b. kapral I. legjonu polskiego Puławskiego, a następnie sierżant sztabowy, był kontuzjowany w 1920 roku podczas inwazji bolszewickiej, przy czem za waleczność został odznaczony „Krzyżem Walecznych”. Nie mogąc utrzymać siebie, żony i liczne-

Margaryna „Silesia extra” jest masłem orzechowem osobliwej jakości

go potomstwa z marnego zarobku, jaki dawała skrzynka z papierosami na rogu ul. Siennej i Żelaznej, Kuligowski zapisał się na kursy kierowców inwalidzkich. Miał on z tem pewne trudności, wskutek załagłych składek w Związku inwalidów (za okres półroczny) ale trudności te przezwyciężył i właśnie miał udać się na pierwszy wykład. Prawdopodobnie wskutek silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego ciężkimi przeżyciami, postanowił popełnić samobójstwo. Przy skrzynce pozostawił żonę, sam zaś poszedł po truchnię i pozabawił się życia.

Miljon bezrobotnych w Kanadzie.

W angielskiej Izbie Gmin poruszono sprawę bezrobocia w Kanadzie, którem dotkniętych jest nie mniej niż milion robotników. Fakt ten wywołał wielkie zdziwienie, przypuszczano bowiem, że przeciwnie w Kanadzie jest brak rąk roboczych. Przemysł kanadyjski rozwijał się bardzo, a ponieważ setki tysięcy robotników przeniosły się do Stanów Zjednoczonych, by tam lepszemu otrzymać płace, więc niedawno w Kanadzie latotnie był brak rąk roboczych. Również w rolnictwie, w związku z rozszerzeniem obszarów zasiewanych, popyt na robotników był większy, niż zazwyczaj. Mimo to, ze względu na wiarogodność źródła, wiadomość o 1 mil. bezrobotnych zasługuje na wiarę.

Paryż. (Gwałtowne burze oraz ulewne deszcze) nawiedziły całą Francję, powodując poważne straty oraz liczne ofiary. W Paryżu piorun zniszczył „Mały magazyn“. W okolicy Bordelais cyklon spuściłszy tany zbóż oraz winnice. W okolicy Górnej Garonny zbiory zostały całkowicie zniszczone, a zniszczona jedna fabryka oraz dwa mosty.

Bochum. (Wybryki nacjonalistyczne.) — Na placu Moltke'ego w Bochum przyszło z powodu wywieszenia flagi czarno-biało-czerwonej do starć pomiędzy nacjonalistami i robotnikami. Policja

musiała interwenjować białą bronią. Dopiero po dłuższym czasie zdołano przywrócić ład i porządek.

Sofja. (Skazani na śmierć.) W procesie przeciwko spiskowcom należącym do bandy Stefana Iwanowa 7 oskarżonych zasądzonych na śmierć przez powieszenie, 40 na karę więzienia a 4 uwolniono.

Londyn. (Zbrojenia na morzu.) Baldwin oświadczył w izbie gmin, iż w październiku b. r. rozpoczęta zostanie budowa dwóch krążowników, zaś w lutym budowa dalszych dwóch krążowników. Od przyszłego roku Anglja budować będzie 3 krążowniki i 9 konrtorpedowców, oraz 16 łodzi podwodnych co rok.

Z piśmiennictwa.

Ukazał się 7. lipcowy numer miesięcznika — „MORZE“. — Pismo to wierne swym założeniom, dąży do uświadomienia społeczeństwa co do ważności zagadnień związanych z Handlem aktywnym i Polską Marynarką Handlową. Zeszyt okazał ilustrowany zawiera następującą treść: Jak się przedstawia obecnie dostęp Polski do morza — dar. G. Chrzanowskiego, Dżonki — wiejsz B. Rychlińskiego, Warunki rozwoju dróg wodnych — inż. F. Fillingera, W sprawie statków dla polskiej żeglugi morskiej — T. Steckiego, O Władysławie Słwińskim (maryniści polscy) — Szczęsnego Rutkowskiego, Istota dążeń niemieckich, Egzaminy w Szkole Morskiej w Tczewie, Z Politechniki Gdańskiej, Łódzia żaglowa z Danji do Polski, Sprawozdanie z Tygodnia Bander, Okładka barwna pendzla Franciszka Siedleckiego.

Baczność członkowie Okr. Wydz. sportowego Stow. Mł. Rob. „Sila“.

W niedzielę, dnia 26. lipca br. o godz. 9 i pół do poł. odbędzie się posiedzenie Okręg. Wydziału sportowego w Sekretarjacie PPS. Punktualne przybycie wszystkich członków Wydziału jest pożądane. Kierownik sekcji sportowej, Strzebińsk.

Baczność członkowie Rad załóg. i zarządy filijne CZG. i Zw. Rob. Przem. Metalowego.

W niedzielę, dnia 26. bm. urząda CZG. konferencję Rad załóg. i Zarządów filijnych w Katowicach o godz. 10-tej przed południem na sali „Wypoczynku“, przy ulicy św. Jana.

Na konferencję mają wstęp tylko członkowie CZG., radcy załóg. i Zarządy filijne za okazaniem mandatu jako rada załóg. i książki członkowskiej. Bez książki wstęp wykluczony.

Z powodu ważności porządku dziennego uprasza się o kompletne stawienie się radców załóg. i zarządów filijnych.

Z powodu odbycia się konferencji wszystkie zebrania CZG. zgłoszone na niedzielę, 26. bm. się nie odbędą.

Zarząd.

Baczność „Sila“ Pniaki-Bielszowice.

W niedzielę, dnia 26. lipca odbędzie się zebranie „Sily“ w lokalu p. Poloka o godz. 10-tej przed południem, na które powinni przybyć wszyscy młodzi robotnicy. Na porządku dzienn.: Wybór zarządu, sformowanie sekcji sportowej i krajoznawczej. Referenci tów. Bajdor i Majer. — O liczny udział uprasza Zwoływający.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Henryk Sławik, Katowice
Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowka
Drukem i nakładem Józef Biniszkievicz i Ska. w Katowicach



Ten jest zdrow i długo żyje, kto kawę słodową

IRA

pije.

Rodacy popierajcie swoje i żądajcie wszędzie kawę IRA.

650

Przy wszelkich zakupnach prosimy uwzględnić ogłaszających w Gazecie Robotniczej

Przedsiębiorstwo budowlane

poleca się Szan. P. T. Publiczności do wykonywania wszelkiego rodzaju tanich budowli, oraz sporządzenia projektów, planów i kosztorysów. — Jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza również oszacowania budynków w celach pożyczkowych i sądowych — Dostarczam również bardzo dobrą cegłę maszynową.

Polecając się łaskawym względom kreślę się

z poważaniem

Alojzy Golasowski, budowniczy

właściciel cegielni parowej

Telefon 44. MYSŁOWICE, ul. Krakowska 12. Telefon 44.

Dyrekcja Kolei Państwowych ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

na dzierżawę restauracji kolejowych w Hajdukach, Katowicach, Rybniku i Tarnowskich Górach, oraz bufetów kolejowych w Brzezinie, Chebziu, Chorzowie, Kaletach, Katowicach IV kl., Kochłowicach, Kostuchnie, Koszęcinie, Knurowie, Królewskiej Hucie, Ligocie, Lublińcu, Miasteczku, Mikołowie, Murkach, Mysłowicach, Niedobczycach, Orzeszu, Pszczynie, Rydułtowach, Siemianowicach, Świętochłowicach, Suminie, Szopienicach, Tychach, Wodzisławiu i Żorach w terminie objęta w d. 1 listopada 1925 r.

1) Osoby ubiegające się o te dzierżawy mogą wnieść oferty zaopatrzone w przepisany znaczek stemplowy do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, Wydział Osobowy, najpóźniej do dnia 31 lipca 1925 r, godz. 12 w południe. Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w przepisane znaczki stemplowe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownym oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na dzierżawę bufetu wzgl. restauracji kolejowej w“.

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu dzierżawnego, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadium winien być dołączony do oferty, jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek bądź powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to zatrzymane za poczet kaucji wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawną zawrzeć się mającej umowy jest zawista od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zastrzega sobie prawo oddania wspomnianych dzierżaw według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wyniki postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach nie bierze odpowiedzialności za niezawinione nieotrzymanie oznaczonego w ogłoszeniu przetargu terminu oddania przedmiotów dzierżawy.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszt ogłoszenia przetargu.

10) Informacji bliższych udziela Wydział Osobowy, Dział Handlowy we wtorki i piątki w godzinach urzędowych od 12—13.

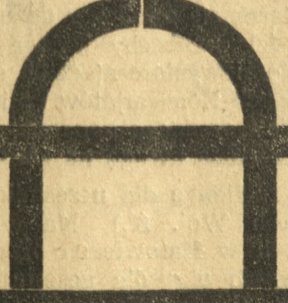
Otwarcie ofert nastąpi:

dnia 3 sierpnia br. dla restauracji i bufetów Okręgu Oddziału Eksploatacyjnego w Katowicach,

dnia 4 sierpnia br. dla restauracji i bufetów Okręgu Oddziału Eksploatacyjnego Rybnik i

dnia 5 sierpnia br. dla restauracji i bufetów Okręgu Oddziału Eksploatacyjnego Tarnowskie Góry.

654



Wszelkie druki

wykonuje gustownie, szybko i po umiarkowanych cenach

Drukarnia „Gazety Robotniczej“
Katowice, Teatralna 12.

Bilans za rok 1924.

Stan czynny		Stan bierny
1.635,76	Gotowizna w kasie	
9.229,06	Renament towarów	
254,50	Ruchomości	
500,00	Różni	7.056,06
1.107,75	Dywidenda od pobranych towarów	
403,52	Podatki	
	Fundusz społeczny	493,27
	Fundusz specjalny	852,21
	Udziały	869,21
	Czysta nadwyżka	3.859,84
13.130,59		13.130,59

Rachunek strat i nadwyżek

Straty		Nadwyżka
9.213,24	Koszta handlowe	
86,13	Amortyzacja ruchomości	
146,00	Straty na dłużnikach	
435,87	Inne	
3.859,84	Czysta nadwyżka	
	Nadwyżka brutto na towarach	13.741,08
13.741,08		13.741,08

Liczba członków.

Stan na początku roku	146 członków
ubyło przez wykreślenie	16
ubyło przez śmierć	2
	18 członków
pozostało	128 członków
przybyło w roku 1924	—
przechodzi na rok 1925	128 członków

Czerwionka, dnia 28-go czerwca 1925 r.

„PRACA“

Spółdzielnia zap. z ogr. odp. w Czerwionce

Rada Nadzorcza:

Zarząd:

Kania

Rajca. Smieja, Kowol.